

Krzysztof Grabowski

Kryminalizacja czynów mających za przedmiot dopalacze

Dopalacze są nowym zjawiskiem na polskiej scenie narkotykowej. Wejście na rynek sklepów oferujących legalne substancje psychoaktywne zapoczątkowało dyskusję publiczną, której nośnikami były liczne artykuły prasowe i internetowe. Wielu prawników, terapeutów uzależnień i innych osób zajmujących się problematyką narkotyków i narkomanii zastanawiało się, jak powinna wyglądać reakcja państwa na ten nowy fenomen. Niniejszy artykuł ma na celu scharakteryzowanie dopalaczy, jak również przedstawienie reakcji państwa na ich sprzedaż. Reakcja państwa, obok działalności informacyjnej i edukacyjnej na temat dopalaczy, oraz prób zastosowania przepisów z różnych gałęzi prawa, w końcowym etapie przybrała postać ich kryminalizacji. Scharakteryzowanie kryminalizacji dopalaczy pozwoliło zastanowić się nad sensem i bezsensem rozszerzania prohibicji narkotykowej o te nowe substancje.

Określenie „dopalacz” wywodzi się z terminologii lotniczej i oznacza urządzenie stosowane w samolotach, służące zwiększeniu ciągu silnika poprzez spalenie dodatkowego paliwa¹. Tym określeniem przyjęło się również obejmować substancje psychoaktywne sprzedawane jako środki kolekcjonerskie². Przed objęciem dopalaczy reżimem przewidzianym przez ustawę o przeciwdziałaniu narkomanii z 29 lipca 2005 r.³, opakowania, w których sprzedawane były dopalacze, zawierały informacje, jaki jest ich skład. Po wejściu w życie nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii

¹ *Encyklopedia Popularna PWN*, red. M. Marcinkowski, wyd. X, Warszawa 1982, s. 169.

² A. Kolbowska, *Dopalacze*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2009, nr 1(45), s. 6.

³ Dz.U. Nr 179, poz. 1485.

z 20 marca 2009 r.⁴, firmy sprzedające dopalacze przestały umieszczać informacje, jakie substancje wchodziły w skład ich produktów⁵.

Początkowo dopalacze były oferowane w ramach sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia można było składać przez specjalne witryny internetowe. Pierwszy stacjonarny sklep z dopalaczami został otwarty w Łodzi pod koniec wakacji 2008 r. Otworzyła go sieć dopalacze.com. Ich sprzedażą zajęły się też inne firmy. Od nazwy przedmiotu sprzedaży sieci dopalacze.com, tj. dopalaczy, zaczęto określać pozostałe sprzedawane w ten sposób substancje psychoaktywne⁶. Na przykładzie Krakowa można wskazać następujące sieci: dopalacze.com, kolekcjonerzy TV, smartszop, azylon.pl, euforia oraz renesco. Cechą wspólną sieci dopalacze.com i pozostałych sieci oferujących dopalacze jest równolegle prowadzona sprzedaż w sklepach stacjonarnych oraz przez internet.

Otwarcie jednego sklepu z dopalaczami wymaga posiadania kapitału początkowego w wysokości około 100 tys. złotych oraz lokalu w centrum miasta⁷. Sklepy funkcjonują na zasadzie umowy franszyzy, w której franszyzobiorcą jest lokalny przedsiębiorca, a franszyzodawcą – właściciel witryny internetowej, sieci kontaktów oraz wiedzy, jak prowadzić sklepy (*know-how*)⁸. Franszyzodawca udostępnia *know-how*, kontakty oraz przysługujące mu prawa, a z drugiej strony franszyzobiorca zobowiązuje się przestrzegać polityki firmy, jej procedur i występować pod znakiem franszyzodawcy. Franszyzobiorca płaci franszyzodawcy wynagrodzenie i udostępnia do kontroli swoją firmę. Sklepy prowadzą działalność na własny rachunek i we własnym imieniu. Korzystają też ze stałej pomocy technicznej, prawnej i handlowej.

Krótkie omówienie działalności jednej sieci pozwoli zrozumieć zasadę działania pozostałych. Ze względu na powszechne posługiwanie się nazwą dopalacze przez prasę i polityków do omówienia została wybrana sieć dopalacze.com. Oficjalnie stroną umowy o franszyzę jest firma Elrodat Holdings Ltd. z siedzibą w Nikozji na Cyprze. Ta firma jest też właścicielem witryny i sklepu internetowego www.dopalacze.com. Witryna www.dopalacze.com

⁴ Dz.U. Nr 63, poz. 520.

⁵ Porównaj składy dopalaczy, podane na oficjalnej witrynie sklepu dopalacze.com: www.dopalacze.com/index.php.

⁶ Opis psychoaktywnego działania części dopalaczy można znaleźć na stronie Krajowego Biura ds. Przeciwdziałania Narkomanii: www.dopalaczeinfo.pl.

⁷ www.dopalacze.com/wlasny-sklep-informacje/informacja/37.html?sid=e024f1dfef120bc120c4c7ca4806d28a.

⁸ B. B o r u s i a k, *Merchandising po polsku*, Poznań 2006.

jest w pełni profesjonalną i nowoczesną witryną, za pomocą której można zakupić dopalacze przez internet, skonsultować się z doradcą klienta, uzyskać informacje, jak założyć własny sklep, a nawet w przypadku wad fizycznych lub prawnych reklamować dopalacze. Na witrynie internetowej sieci dopalacze.com zamieszczonych jest wiele komunikatów tej firmy. Prezentują one przede wszystkim oficjalną politykę firmy oraz są odpowiedziami na pojawiające się w doniesieniach medialnych zarzuty kierowane pod jej adresem. W jednym z komunikatów firma oświadcza, iż sprzedawane przez nią produkty nie zawierają środków odurzających lub substancji psychotropowych objętych kontrolą na podstawie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 2005 r. Na dowód powyższego do komunikatu zostały dołączone zeskanowane dokumenty potwierdzające, iż w dniu 8 maja 2009 r. zostały przeprowadzone kontrole przez Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Farmaceutycznej w Warszawie, mające na celu sprawdzenie, czy nie są wprowadzone do obrotu środki odurzające lub substancje psychotropowe. Dodatkowo dopalacze zostały przebadane w laboratorium Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego na obecność tych substancji. Firma oświadcza, iż wyniki badań okazały się negatywne⁹.

Nie tylko dopalacze są przedmiotem sprzedaży prowadzonej przez tego rodzaju sklepy. Wraz z dopalaczami oferowane są akcesoria do ich konsumpcji, np. fajki służące do palenia tytoniu lub mieszanek ziołowych. Sklepy sprzedają też np. walizeczki z podwójnym dnem i książki ze skrytkami. W sklepach znaleźć też można koszulki z motywami roślinnymi, wizerunkami znanych muzyków walczących z establishmentem i używających narkotyków np. Boba Marleya, emblematy z Che Guevarą, breloczki z wizerunkami demonów, zwierząt lub artystycznymi odwzorowaniami przeżyć po narkotykach. Logo listka marihuany figuruje na znacznej części tych „narkotykowych” akcesoriów.

Regulamin firmy ukazuje sposób, w jaki prowadzona jest sprzedaż dopalaczy oraz akcesoriów. Oficjalna polityka firmy dopuszcza sprzedaż dopalaczy osobom, które ukończyły 18 lat. Firma odżegnuje się od propagowania sprzedaży i używania narkotyków. Oświadcza również, iż dopalacze nie są przeznaczone do konsumpcji. Dopalacze są sprzedawane jako pamiątki, których przeznaczeniem jest kolekcjonowanie w klaserach. Wszelkie informacje zawarte na opakowaniach dopalaczy, jak również na stronie internetowej mają służyć celom edukacyjnym bądź kolekcjonerskim. Firma oświadcza również, iż nie bierze żadnej odpowiedzialności prawnej za jakiegokolwiek

⁹ www.dopalacze.com/legalnosc/informacja/25.html.

szkody związane z użyciem dopalaczy w inny sposób, niż przedstawiony w regulaminie sprzedaży¹⁰.

Realizacja zamówienia w przypadku, gdy klient nie dokonuje zakupu w sklepie stacjonarnym, następuje przy wykorzystaniu usług Poczty Polskiej. Jak głosi kolejny komunikat – taka możliwość została wprowadzona dla wygody klientów. Równocześnie korzystanie z usług Poczty Polskiej łączy się ze szczególną polityką prywatności, przyjmującą postać nieujawniania wnętrza przesyłki. Jak wynika z kolejnego komunikatu, przesyłki są tak przygotowane, że nie zdradzają w żaden sposób swojej zawartości. Widoczne jest jedynie logo przewoźnika¹¹.

Obok możliwości zamawiania przez internet dopalaczy, można od niedawna zaobserwować na drzwiach sklepów stacjonarnych w Krakowie informacje o nowym rodzaju usługi. Otóż możliwe jest obecnie zamawianie dopalaczy w niektórych sklepach stacjonarnych przez telefon i odbieranie ich pod wskazanym adresem. Specjalny kurier prywatnego przewoźnika realizuje zamówienia każdego dnia. Od niedzieli do czwartku realizacja zamówień następuje zazwyczaj między godziną 10 a 23 lub 24. Wyjątek zachodzi w stosunku do piątku i soboty, w których godziny pracy kuriera są wydłużane do 3 lub 4 nad ranem.

Przedstawiona w skrócie polityka firmy wymaga paru słów komentarza. Na przykładzie oświadczenia, w którym firma wyklucza możliwość znalezienia jakichkolwiek środków odurzających lub substancji psychotropowych można zauważyć, iż pierwszorzędym celem firmy jest zgodność działalności z wyrażonymi w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii normami sankcjonowanymi. Oznacza to przede wszystkim konieczność przestrzegania przez firmę zakazów i nakazów wyrażonych w przepisach rozdziału 7 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Przepisy rozdziału 7 przewidują również odpowiedzialność karną za wytwarzanie, przywóz, wywóz, wprowadzania do obrotu i posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych. W tej chwili uzasadnione jest twierdzenie, iż firma dopalacze.com nie naruszyła prawa w zakresie czynów zabronionych określonych w przepisach ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Środki masowego przekazu donosiły wielokrotnie o kontrolach dokonywanych przez różnorakie służby, inspekcje i strażę, między innymi pod kątem wprowadzania do obrotu środków odurzających i substancji psychotropowych. Doniesienia te jednak nie zawierały informacji o znalezieniu środków odurzających lub substancji psychotro-

¹⁰ www.dopalacze.com/regulamin/informacja/21.html.

¹¹ www.dopalacze.com/wysylka-i-dostawa/informacja/33.html.

powych w sprzedawanych dopalaczach. Nie zanotowano również doniesień medialnych mówiących o wszczęciu postępowania karnego przeciwko sprzedawcom lub innym pracownikom firmy *dopalacze.com* na podstawie przepisów rozdziału 7 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Możliwość zamawiania dopalaczy przez telefon i otrzymywania ich pod wskazanym adresem powoduje, iż kasandryczne przepowiednie Ewy Szmerdt-Sisickiej – specjalisty terapii uzależnień – mówiące, że żyjemy w epoce „Hera GSM”, w której można zamówić narkotyki przez telefon i otrzymać je równie szybko jak pizzę, ponownie stały się aktualne¹². Przedłużone godziny dostawy dopalaczy w piątek i sobotę do wczesnych godzin porannych mogą wskazywać na to, iż te dni – tradycyjnie uznawane za czas rozrywek – są w ocenie tej firmy szczególnie ważne pod kątem obrotu¹³.

Jak wspomiano wyżej, polityka firmy dopuszcza sprzedaż dopalaczy wyłącznie osobom, które ukończyły 18 lat. Wymóg posiadania 18 lat na potrzeby kupna dopalaczy jest wymogiem wewnętrznym, który pokrywa się z określoną w art. 10 § 1 k.c. granicą pełnoletności. Granica pełnoletności jest zarazem granicą pełnej zdolności do czynności prawnych. W kontekście zawierania umowy sprzedaży dopalaczy wymóg pełnoletności może być podyktowany zabezpieczeniem się firmy przed sytuacjami kwestionowania ważności umów zawartych przez małoletnich, którzy nie mają pełnej zdolności do czynności prawnych. Rodzice, jeżeli posiadają jakąś wiedzę na temat dopalaczy, to pochodzi ona głównie z alarmujących doniesień prasowych. Dlatego oczywiste jest, że raczej będą się odnosić negatywnie do kupowania takich substancji przez ich dzieci. Można sobie wyobrazić sytuację, w której matka lub ojciec małoletnich przyjdą do sklepu i zażądają zwrotu pieniędzy za zakupiony przez ich dziecko „produkt kolekcjonerski”. Sprzedawcy w takiej sytuacji byłoby trudno udowodnić, iż sprzedaż dopalaczy należy do umów powszechnie zawieranych w drobnych bieżących sprawach życia codziennego. Na niską wiarygodność takiej argumentacji sprzedawcy mogłyby między innymi wskazywać ceny dopalaczy, które niekiedy dochodzą do 100 złotych¹⁴.

Potencjalna niechęć rodziców do dokonywania zakupów oraz konsumpcji dopalaczy może też wpływać na podjęte środki ostrożności, mające na celu utrudnienie identyfikacji przesyłanych pocztą dopalaczy. Podjęcie powyższych środków ostrożności może świadczyć o tym, iż firma zakła-

¹² M. Meller, *Raport „Polityki”: Nabrani*, „Polityka” z 13 V 2000 r., nr 20 (2245), s. 8.

¹³ www.dopalacze.com/sklepy-partnerskie/informacja/34.html.

¹⁴ Zobacz ceny tzw. „wielopaków”: www.dopalacze.com/wielopak/kategoria/64.html.

da, że w odbiorze klientów kupno, posiadanie i konsumpcja dopalaczy są czynnościami negatywnie postrzeganymi przez otoczenie. Wokół używania narkotyków istnieją negatywne postawy i nieformalne mechanizmy kontroli powstrzymujące przed eksperymentami z nimi. Podjęcie eksperymentu z substancją psychoaktywną wiąże się z przelaniem społecznego tabu¹⁵. Ujawnienie, że ktoś używa dopalaczy, może się wiązać z jakąś formą stygmatyzacji osoby używającej, jako dewianta w rozumieniu paradygmatu kryminologii antynaturalistycznej. Według procesu naznaczenia społecznego w ujęciu Edwina M. Schura, jednostka uznana za dewianta zaczyna być postrzegana przez pryzmat określonego negatywnego stereotypu, np. stereotypu narkomana, który funkcjonuje w świadomości jej otoczenia niezależnie od tego, jaka ta osoba naprawdę jest i jakie są jej cechy. Jednostki z jej otoczenia przeżywają dysonans poznawczy związany z niemożnością pogodzenia przeszłego, niedewiacyjnego obrazu osoby, którą dotychczas znały, z ujawnionymi okolicznościami, które ją stygmatyzują. W wyniku ujawnienia używania substancji psychoaktywnych otoczenie zaczyna reinterpretować jej przeszłe zachowania¹⁶. W kontekście wysyłania dopalaczy pocztą, chęć uniknięcia stygmatyzacji może się wiązać z próbą utrzymania w tajemnicy eksperymentów z dopalaczami. Przedsięwzięcie przez firmy sprzedające dopalacze środków mających na celu ukrycie przedmiotu realizowanego zamówienia niewątpliwie ułatwia utrzymanie takiej tajemnicy.

Teoretycznie istnieje też zagrożenie, iż Poczta Polska mogłaby wszcząć procedurę na wypadek przewożenia towarów niebezpiecznych. Zgodnie z art. 36 ust. 1 pkt 3 ustawy z 15 listopada 1984 r. Prawo przewozowe¹⁷, z przewozu są wyłączone rzeczy niebezpieczne w rozumieniu odrębnych przepisów, chyba że zostały dopuszczone do przewozu na warunkach szczególnych. Ze względu na niepodawanie składu dopalaczy na opakowaniach, nikt dokładnie nie wie, jaki jest ich skład. Powoduje to, iż wokół dopalaczy cały czas toczą się dyskusje na temat ich szkodliwości. Szerokie zakreślenie możliwości stosowania tego artykułu ze względu na użycie zwrotu niedookreślonego „rzeczy niebezpieczne”, w połączeniu z alarmującymi doniesieniami mediów, mogłoby się zakończyć zatrzymaniem takiej przesyłki.

¹⁵ Por. K. Krajewski w odniesieniu do tradycyjnych narkotyków w: K. K r a j e w s k i, *Sens i bezsens prohibicji. Prawo karne wobec narkotyków i narkomanii*, Kraków 2001, s. 71.

¹⁶ E.M. S c h u r, *Labelling Deviant Behaviour. Its Sociological Implications*, New York 1971 (cyt. za: J. B ł a c h u t, A. G a b e r l e, K. K r a j e w s k i, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 139–140).

¹⁷ Dz.U. z 2000 r., Nr 50, poz. 601 – tekst jednolity.

Zagrożenie terminowości doręczenia przesyłki płynie też z innej strony. Wewnętrzne regulacje dotyczące świadczenia usług przez poszczególnych przewoźników zawierają wyliczenia towarów, które nie są przyjmowane do przesyłki. Poczta Polska nie świadczy usług w tym zakresie m.in. w stosunku do przesyłek zawierających narkotyki, leki i środki psychotropowe, z wyjątkiem przedmiotów wysyłanych w celach naukowych lub medycznych przez ustawowo do tego uprawnione instytucje¹⁸. Dopalacze są często porównywane do narkotyków. Z tych względów taka przesyłka może wzbudzić zainteresowanie pracowników Poczty Polskiej. W tym kontekście nie podawanie zawartości przesyłki może służyć unikaniu ewentualnych trudności z jej dostarczeniem, które skutkowałyby opóźnieniami i ponownym zainteresowaniem mediów.

Odrębną kwestią jest brak informacji na opakowaniach dopalaczy dotyczących ich składu. Zachodzi pytanie, czy taka praktyka jest zgodna z prawem, jeżeli nawet na paczkach orzeszków ziemnych producent musi wskazać skład? Zgodnie z art. 45 § 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia¹⁹: „Środki spożywcze wprowadzane do obrotu są oznakowane”. W § 2 tego artykułu czytamy: „Oznakowanie środka spożywczego obejmuje wszelkie informacje w postaci napisów i innych oznaczeń, w tym znaki towarowe, nazwy handlowe, elementy graficzne i symbole, dotyczące środka spożywczego i umieszczone na opakowaniu, etykietce, obwolucie, ulotce, zawieszce oraz w dokumentach, które są dołączone do tego środka spożywczego lub odnoszą się do niego”. Paragraf 2 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 lipca 2007 r. w sprawie znakowania środków spożywczych²⁰, wydane go na podstawie art. 15 pkt 1 ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych²¹ oraz art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 r. o bezpieczeństwie żywności i żywienia nakładają obowiązek znakowania opakowanych środków spożywczych poprzez podanie m.in. składników występujących w środku spożywczym. Rzecz w tym, że zgodnie z wewnętrznymi przepisami wszystkich sieci, ich sferą deklaracji i praktyką sprzedawców, te środki nie są środkami spożywczymi. Oficjalnie są sprzedawane, jak już wspomniano, jako środki kolekcjonerskie, co ma

¹⁸ Oficjalny komunikat dotyczący rodzajów przesyłek nie przyjmowanych przez Poczte Polską znajduje się na stronie internetowej Poczty Polskiej: www.poczta-polska.pl. Zakładka: usługi> Dla Ciebie> Przesyłka na warunkach ogólnych.

¹⁹ Dz.U. Nr 171, poz. 1225.

²⁰ Dz.U. Nr 137, poz. 966.

²¹ Dz.U. z 2005 r., Nr 187, poz. 1577 – tekst jednolity.

je wyłączyć spod działania powyższych przepisów. Konsekwentna polityka tych firm powoduje, iż organy administracyjne nie traktują dopalaczy jako artykułów spożywczych. W związku z tym nie stosują przepisów nakładających obowiązek znakowania artykułów spożywczych.

Jak donosiła prasa, podjęto również próbę zastosowania przepisów ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o ogólnym bezpieczeństwie produktów²². Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów badał, czy wymagania przewidziane przez tę ustawę stosuje się do „produktów kolekcjonerskich”²³. Zastosowanie przepisów tej ustawy w stosunku do nich wymaga paru słów komentarza. Ustawę stosuje się do produktów, dla których przepisy odrębne nie określają szczegółowych wymagań dotyczących bezpieczeństwa oraz do zagrożeń związanych z produktami, dla których przepisy odrębne określają szczegółowe wymagania dotyczące bezpieczeństwa, jeżeli zagrożenia te nie są objęte przez przepisy odrębne (art. 2 ust. 1 ustawy). Zastosowanie przepisów ustawy do dopalaczy uzależnione jest od tego, czy stanowią one produkty w rozumieniu ustawy. Zgodnie z definicją zawartą w słowniczku ustawowym w art. 3 pkt 1, produktem jest m.in. rzecz ruchoma przeznaczona do użytku konsumentów lub co do której istnieje prawdopodobieństwo, że może być używana przez konsumentów, nawet jeżeli nie była dla nich przeznaczona. Rzeczy ruchome, stanowiące w rozumieniu ustawy produkty, muszą spełniać ogólne wymagania dotyczące bezpieczeństwa. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy, produktem bezpiecznym jest produkt, który w zwykłych lub w innych, dających się w sposób uzasadniony przewidzieć, warunkach jego używania nie stwarza żadnego zagrożenia dla konsumentów lub stwarza znikome zagrożenie, dające się pogodzić z jego zwykłym użytkowaniem i uwzględniające wysoki poziom wymagań dotyczących ochrony zdrowia i życia ludzkiego. Produkt, który nie spełnia tych wymogów, nie jest produktem bezpiecznym. Jak już wspomniano, oficjalna polityka firmy traktuje dopalacze jako środki kolekcjonerskie. Z drugiej strony z analizy forów internetowych użytkowników substancji psychoaktywnych niezbiecie wynika, że dopalacze są konsumowane²⁴. Jeżeli nawet uznać, iż dopalacze nie są przeznaczone do użytku przez konsumentów, zawsze istnieje możliwość zastosowania drugiego członu definicji produktu zawartego w tej ustawie, pozwalającego traktować dopalacze, jako rzeczy ruchome, co do których

²² Dz.U. Nr 229, poz. 2275.

²³ P. K r u c z k o w s k a, *Ruszył portal informacyjny dopalaczeinfo.pl*, „Gazeta Wyborcza” Łódź, wyd. internetowe z 4 II 2009 r.

²⁴ Zob. opisy przeżyć po zażyciu dopalaczy na portalu użytkowników substancji psychoaktywnych: www.neurogroove.info.

istnieje prawdopodobieństwo ich użycia przez konsumentów, nawet jeżeli nie były dla nich przeznaczone. Podobne możliwości stwarza definicja produktu bezpiecznego. Jeżeli za zwykłe warunki używania dopalaczy uznane zostanie podejmowanie czynności zgodnych z oficjalnymi oświadczeniami firm sprzedających te środki, to pozostają „inne dające się w uzasadniony sposób przewidzieć warunki używania”. Używanie środków psychoaktywnych w celu osiągnięcia odmiennych stanów świadomości związane jest nierozłącznie z intoksykacją takim środkiem, co z perspektywy możliwości zatrucia takim środkiem lub nawet przedawkowania nie może być uznane, iż nie stwarza żadnego zagrożenia dla konsumentów lub stwarza zagrożenie znikome²⁵. Dlatego wydaje się, iż wiele przemawia za uznaniem dopalaczy za produkty niebezpieczne w rozumieniu ustawy o ogólnym bezpieczeństwie produktów. W związku z tym zastanawiający jest brak jakichkolwiek doniesień prasowych lub internetowych, dotyczących zastosowania środków przewidzianych przez ustawę o ogólnym bezpieczeństwie produktów. Media w szczególności nie informowały o wymierzeniu przez UOKiK przewidzianych przez ustawę kar pieniężnych lub wydaniu decyzji nakazującej wycofanie produktu stwarzającego zagrożenie.

Kontrowersje narosłe wokół dopalaczy wpływały również na próby wykorzystania instrumentów prawnych w „walce z dopalaczami”. Jak donosiła „Gazeta Lubuska”, poseł PiS Jan Filip Libicki złożył zawiadomienie do prokuratury o popełnieniu przestępstwa polegającego na sprowadzeniu niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez wyrabianie lub wprowadzanie do obrotu szkodliwych dla zdrowia substancji, środków spożywczych lub innych artykułów powszechnego użytku lub też środków farmaceutycznych nie odpowiadających obowiązującym warunkom jakości, co stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8 (art. 165 § 1 pkt 2 k.k.). Paweł Sztando, asystent tego posła, poszedł w jego ślady i w doniesieniu do łódzkiej prokuratury, powołując się na art. 165 § 1 pkt 2 k.k. napisał: „Mimo że sprzedający zamieszczają na części swoich produktów adnotacje, iż »produkt przeznaczony jest do celów kolekcjonerskich« i »nie może być spożywany przez ludzi«, nie ulega wątpliwości, że jest to jedynie wybieg prawny mający na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej i cywilnej związanej ze szkodami jakie może nieść spożywanie sprzedawanych produktów”. Poseł postanowił sam na sobie

²⁵ O zatruciach lub przedawkowaniach, które mogły się łączyć z użyciem dopalaczy donosiła prasa. Zob. m.in. <http://wp.tv/i,Pravo-Sparalizowaly-go-dopalacze,mid,399050,klip.html?ticaid=69267> oraz M. Masłowski, A. Urzyska, *Pierwsza ofiara dopalaczy? Zmarł na schodach klubu*, „Gazeta Wyborcza”, wyd. internetowe z 30 III 2010 r.

sprawdzić działanie dopalaczy. Prokuratura w wyniku jego zawiadomienia oświadczyła: „Prowadzimy śledztwo w tej sprawie – zawiadomiła rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Legnicy Liliana Łukasiewicz. – Wcześniej zawiadomienie na ten sklep złożył Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny. Prokurator sprawdza, czy rzeczywiście nie zaistniało niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia poprzez wprowadzenie tych środków do obrotu i czy popełniono przestępstwo. Przesłuchujemy świadków, postępowanie jeszcze trwa”²⁶.

Kwestia zastosowania art. 165 § 1 pkt 2 w odniesieniu do sprzedaży dopalaczy wymaga dokładniejszego rozważenia. Dla spełnienia przesłanek jego zastosowania nie jest wymagane ziszczenie się skutku w postaci naruszenia dóbr chronionych prawem, takich jak życie lub zdrowie wielu osób albo mienie w wielkich rozmiarach. Wystarczające jest pojawienie się niebezpieczeństwa zagrażającego życiu lub zdrowiu, które w orzecznictwie i doktrynie określa się jako konkretne niebezpieczeństwo²⁷. Przestępstwo konkretnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo charakteryzują się tym, iż dla realizacji znamion warunkujących odpowiedzialność karną musi wystąpić konkretna sytuacja, z której rozwojem wiąże się znaczne prawdopodobieństwo naruszenia tego dobra. Zarazem wystąpienie faktycznego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego uważa się za skutek zachowania sprawcy, co pozwala zaliczyć przestępstwa konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo do przestępstw skutkowych. Przestępstwa konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo dobra prawnego odróżnia się od przestępstw abstrakcyjnego narażenia dobra prawnego na niebezpieczeństwo. Przy tych drugich przyjmuje się, iż niebezpieczna jest sama czynność podejmowana przez sprawcę. Do przypisania odpowiedzialności karnej nie jest konieczne wystąpienie faktycznego niebezpieczeństwa, gdyż sama czynność realizuje znamiona czynu zabronionego²⁸. Dlatego dla przypisania odpowiedzialności karnej przewidzianej przez art. 165 § 1 pkt 2 nie jest wymagane ustalenie naruszenia dóbr prawnych w postaci życia lub zdrowia u pokrzywdzonych, którzy skonsumowali dopalacze. Istotnym jest natomiast wykazanie w postępowaniu karnym dotyczącym dopalaczy, czy te substancje są niebez-

²⁶ D. N y k, *Prokuratura w Głogowie rozpoczęła śledztwo w sprawie dopalaczy*, „Gazeta Lubuska”, wyd. internetowe z 5 V 2009 r.

²⁷ Zob. postanowienie SA z 2 X 2006 r., AKz 284/06, KZS 2007, nr 2, poz. 61 (cyt. za: *Kodeks karny. Komentarz. Część szczególna*, red. A. Zoll, t. 2, Warszawa 2008, s. 386) oraz wyrok SN z 12 VI 1987 r., III KR 205/87, OSNPG 1988, nr 8, poz. 79 (cyt. za: A. M a r e k, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 344).

²⁸ K. B u c h a ł a, A. Z o l l, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1997, s. 138–139.

pieczne dla życia lub zdrowia człowieka. Niestety, podstawowym problemem organów wymiaru sprawiedliwości jest niewielki zasób wiedzy na temat substancji wchodzących w skład dopalaczy. Badania toksykologiczne dopalaczy na obecność nielegalnych środków odurzających lub substancji psychotropowych wykazują jedynie negatywne wyniki, mówiące, iż nie ma w nich tych substancji. Nie mówią jednak, co się w nich znajduje ani, czy jest to szkodliwe. Dlatego, jak mówi Barbara Sawa-Wojtanowicz z *Sanepidu*: „Nie wiadomo, czy jest w ogóle w Polsce laboratorium, które będzie w stanie przebadać dopalacze dokładnie i kategorycznie stwierdzić, czy mogą być niebezpieczne”²⁹. W tym miejscu można dodatkowo wskazać, iż tak samo, jak tradycyjne narkotyki różnią się między sobą działaniem i szkodliwością, tak prawdopodobnie dopalacze będą się różnić pod tym względem. Wydaje się również, iż pomocne dla oceny szkodliwości dopalaczy mogą być raporty Europejskiego Centrum Monitorowania Narkotyków i Narkomanii (EMCDDA). EMCDDA jest agencją Unii Europejskiej, której zadaniem jest m.in. publikowanie raportów na temat nowych substancji psychoaktywnych, w tym na temat ich szkodliwości³⁰.

Wskazane powyżej próby wykorzystania przepisów różnych gałęzi prawa były związane z fenomenem kompleksowych kontroli, jakie dotknęły sklepy z dopalaczami. Kontrowersje wokół sprzedaży dopalaczy spowodowały, iż sklepy z legalnymi substancjami psychoaktywnymi były przedmiotem częstych kontroli ze strony służb, inspekcji i straży. Prasa donosiła o częstych kontrolach, zwłaszcza w okresie między końcem 2008 a połową 2009 r.³¹ Również komunikaty ze strony firm sprzedających dopalacze wskazywały na liczne kontrole³². Organy administracji samorządowej, ale też i rządowej bardzo intensywnie kontrolowały na każdym polu działalność tych sklepów.

²⁹ A. G m i t r e k - Z a b ł o c k a, *Czy dopalacze szkodzą? Prokuratura nie wie*, TOK FM, 24 VI 2009 r.

³⁰ Na stronie EMCDDA znajdują się angielskojęzyczne raporty dotyczące m.in. dopalaczy objętych kontrolą w wyniku zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii: www.emcdda.europa.eu/situation/new-drugs-and-trends/5.

³¹ Np. R. K o w a l i k, A. R o g a l, *Politycy mogą się przeliczyć w walce z dopalaczami*, „Gazeta Wyborcza”, wyd. internetowe z 4 III 2009 r.; M. M o t o r, *Sklepy z dopalaczami pod ścisłą kontrolą skarbowki i Sanepidu*, artykuł z internetowego serwisu informacyjnego „nowiny24” z 3 IX 2009 r., znajdujący się pod adresem: www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090903/RZESZOW/242113186; M. K o z u b a, *Kontrola dopalaczy*, „Życie Warszawy”, wyd. internetowe z 7 I 2009 r., znajdujące się pod adresem: www.zw.com.pl/artykul/2,322768_Kontrola_dopalaczy.html i inne.

³² Oświadczenie rzecznika dopalaczy.com z 2 IX 2009 r., znajdujące się pod adresem internetowym: www.dopalacze.com/news.php.

Wynikało to z poruszenia władz samorządowych i przedstawicieli administracji rządowej w województwach informacjami płynącymi ze strony mediów donoszących, że pojawiły się legalne narkotyki, a władza jest bezsilna. Gazety pisały o możliwości „legalnego” kupowania narkotyków. Publikowane były wywiady z terapeutami uzależnień, którzy informowali, iż zgłaszają się do nich pierwsze osoby, które używały dopalaczy. Media podawały informacje o potencjalnych zagrożeniach związanych z dopalaczami, sprowadzające się do wywołania negatywnych konsekwencji zdrowotnych i ryzyka uzależnienia. Z początkiem 2009 r. rozpoczęła się seria największych kontroli. Wiele różnych instytucji, w tym Wojewódzkie Inspektoraty Handlowe, Inspekcje Handlowe, Powiatowe Inspektoraty Nadzoru Budowlanego, Urzędy Kontroli Skarbowej, Służba Celna wspólnie przeprowadziły kompleksowe kontrole sklepów stacjonarnych. Kontrole te nie doprowadziły do ich likwidacji.

Powstawanie nowych sklepów z dopalaczami w połączeniu z brakiem efektów kontroli organów administracyjnych na tle alarmujących doniesień medialnych spowodowało, że zaczęto szukać innego sposobu kontrolowania nowego zjawiska. Taką możliwość rodziła implementacja decyzji Rady Unii Europejskiej nr 2008/206/WSiSW do prawa krajowego. Na podstawie tej decyzji wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej zostały zobowiązane do podjęcia niezbędnych kroków w celu objęcia właściwą kontrolą, w tym kontrolą obejmującą środki karne, benzylopiperazyny (w skrócie BZP). BZP jest substancją działającą podobnie do amfetaminy i z uwagi na efekty pobudzające, istnienie zagrożenia dla zdrowia, jak i brak korzyści medycznych Unia Europejska uznała, iż należy ją objąć kontrolą³³. W warunkach polskich BZP stanowiło składnik części sprzedawanych dopalaczy. W stosunku do projektu nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii przedłożonego w sejmie przez Radę Ministrów, a obejmującego kontrolą BZP, oceniono skutki wprowadzenia zmian, w tym również przeprowadzono konsultacje społeczne. Projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii skierowano 28 października 2008 r. do pierwszego czytania w Komisji Zdrowia. Podczas pierwszego czytania, które odbyło się 7 stycznia 2009 r., poseł reprezentujący PiS oświadczył, iż celem jego partii będzie rozszerzenie zakresu nowelizacji w odniesieniu do pozostałych substancji wchodzących w skład dopalaczy. Przedstawiciel Ministerstwa Zdrowia przychylnie odniósł się do poszerzenia zakresu nowelizacji³⁴. Dyskusje nad

³³ Informacja prawna w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii z 19 XI 2008 r. (druk sejmowy nr 1207).

³⁴ Biuletyn nr 1714/VI z posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 76) z 7 I 2009 r.

sposobem rozszerzenia nowelizacji przeniesiono do podkomisji, która następnego dnia przedstawiła projekt rozszerzenia nowelizacji o dodatkowe 18 pozycji (jedną substancję i 17 roślin) ponad pierwotnie przewidywane BZP. Rozszerzenie zakresu nowelizacji przewidziane w projekcie uzasadnione zostało szkodliwością wszystkich tych roślin (i jednej substancji) oraz ich brakiem zastosowania w medycynie. Do wniosku o poszerzenie listy pozycji dołączono ekspertyzę farmakologiczną Katedry i Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Ekspertyza zawierała nazwy łacińskie roślin bez wskazania na wzory chemiczne substancji wchodzących w skład roślin. Komisja Zdrowia przyjęła proponowane rozszerzenie przy 23 głosach za, 1 przeciwnym i 1 wstrzymującym się. Następny punkt obrad komisji dotyczył długości *vacatio legis* nowelizacji. Biuro Legislacyjne utrzymywało, iż *vacatio legis* powinno być co najmniej 3-miesięczne, przede wszystkim dlatego, że rozszerzono nowelizację o nowe pozycje. Legislators wskazał, iż proponowany 14-dniowy termin dla przedsiębiorcy na bardzo głębokie zmiany w zakresie prowadzonej działalności jest stanowczo niewystarczający. Dla członków komisji bardziej przekonujące okazały się argumenty posła PiS-u, który wskazywał na konieczność szybkiego wprowadzenia zmian ze względu na zachodzące zagrożenie dla życia i zdrowia³⁵. Członkowie komisji chcieli niezwłocznie przekazać projekt w rozszerzonej postaci na plenum sejmu, ale ze względu na wpływ wprowadzonych zmian na prawo europejskie konieczna była opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej. Po przeprowadzeniu II czytania 12 lutego 2009 r. projekt przeszedł bezpośrednio do III czytania, podczas którego posłowie przyjęli projekt większością 404 głosów za, przy 5 przeciw i 2 wstrzymujących się. Następnie 16 lutego 2009 r. przekazano ustawę do senatu, który wprowadził poprawkę natury redakcyjnej w nazwie jednej z roślin i przekazał projekt 10 marca 2009 r. z powrotem do sejmu. Sejm po pozytywnym ustosunkowaniu się Komisji Zdrowia 20 marca 2009 r. przyjął ustawę w ostatecznym brzmieniu i jeszcze w tym samym dniu przekazano ją Prezydentowi do podpisu. Końcowy etap procedury legislacyjnej wyglądał następująco: 6 kwietnia 2009 r. Prezydent podpisał ustawę, 23 kwietnia 2009 r. ogłoszono ją w Dzienniku Ustaw, 8 maja 2009 r. weszła w życie.

Ustawa w znowelizowanym kształcie, mimo że na każdym etapie procedury legislacyjnej była szeroko popierana przez członków różnych klubów parlamentarnych, zebrała też nieprzychylnie opinie. Wspominana opinia

³⁵ Biuletyn nr 1731/VI z posiedzenia Komisji Zdrowia (nr 77) z 8 I 2009 r.

UKIE wskazała, iż na podstawie decyzji Rady 2005/387MSiSW z dnia 10 maja 2005 r. w sprawie wymiany informacji, oceny ryzyka i kontroli nowych substancji psychoaktywnych, państwa członkowskie UE mogą z własnej inicjatywy obejmować kontrolą nowe substancje psychoaktywne po dokonaniu ich identyfikacji przeprowadzanej w drodze procedury identyfikacyjnej, obejmującej m.in. współpracę z innymi członkami UE. Nowe substancje psychoaktywne obejmują swoim zakresem m.in. substancje, które stwarzają zagrożenie dla zdrowia publicznego porównywalne z zagrożeniem stwarzanym przez tradycyjne narkotyki objęte kontrolą na podstawie odpowiednich konwencji ONZ. UKIE nie dysponował wiedzą pozwalającą na ocenę, czy zostały spełnione przewidziane przez tę decyzję wymogi. Wskazał jedynie, że za przyjęciem, iż zostały one spełnione, przemawiałoby podanie nazw substancji chemicznych, a nie roślin. W przeciwnym wypadku, to znaczy, gdyby uznać, iż te rośliny nie spełniają wymogów pozwalających uznać je za nowe substancje psychoaktywne, projekt podlega ocenie w świetle innych postanowień prawa wspólnotowego, które mogą dopuszczać te rośliny do obrotu w UE w charakterze środków spożywczych lub jakichkolwiek innych. Rozszerzenie zakresu nowelizacji nie zostało jednak połączone ze wskazaniem, w jakich produktach dopuszczonych do obrotu w UE mogą znajdować się te rośliny. W warunkach polskich wprowadzenie tych roślin do załączników ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii ogranicza ich używanie tylko do celów medycznych, przemysłowych lub prowadzenia badań (art. 33 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). W związku z powyższym UKIE ocenił, iż wprowadzone zmiany naruszają ustanowioną w art. 28 TWE zasadę swobodnego przepływu towarów. Ograniczenie swobody przepływu towarów jest dopuszczalne po spełnieniu określonych warunków obejmujących m.in. wykazanie, iż służą one ochronie zdrowia publicznego, są konieczne dla ochrony tego dobra oraz są proporcjonalne do zamierzonego przez ustawodawcę celu, który nie może być osiągnięty innymi środkami³⁶.

W odniesieniu do opiniowanego przez UKIE projektu oznaczałoby to przedstawienie dowodów naukowych, potwierdzających niebezpieczeństwo stosowania tych roślin dla zdrowia publicznego oraz wykazanie, iż zamierzonego celu nie można osiągnąć środkami mniej uciążliwymi.

W dyskusji publicznej na temat dopalaczy szeroko wskazywano na ich szkodliwość. Jednak i w tym zakresie pojawiły się opinie wskazujące na to,

³⁶ Pismo Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej – Sekretarza Stanu z 14 I 2009 r. do Przewodniczącego Komisji Zdrowia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (syg. Min.MD 89/2009/DP/mak).

że problem szkodliwości dopalaczy nie jest jednoznaczny. Używanie roślin wchodzących w skład dopalaczy, jak i wiążąca się z tym szkodliwość jest nową kwestią w Polsce. Bogusław Habrat – specjalista z zakresu uzależnień – uważa, iż poznanie szkodliwości dopalaczy możliwe jest dopiero po przeprowadzeniu badań w dłuższej perspektywie czasu³⁷. Jerzy Vetulani – specjalista neurobiologii – wskazuje na słabe działanie uzależniające znacznej części roślin³⁸. Rośliny te w przeszłości, jak i obecnie używane są w różnych miejscach świata najczęściej w celach kultowych³⁹. Można przypuszczać, iż podobnie jak występują różnice w szkodliwości między narkotykami „miękkimi” i narkotykami „twardymi”, tak i w przypadku tych roślin mogą takie różnice występować.

Wydaje się, iż jeszcze trudniejszym zadaniem dla projektodawcy byłoby wykazanie, że środkami mniej uciążliwymi – w tym wypadku mniej uciążliwymi, niż kryminalizowanie czynności mających za przedmiot te rośliny – nie można chronić dobra prawnego w postaci zdrowia publicznego. W chwili obecnej istnieją dobrze opracowane alternatywne metody redukcji popytu i podaży narkotykowej. Powstały one na bazie krytyki prohibicji narkotykowej jako podejścia, które nie zlikwidowało rekreacyjnego używania narkotyków, a przyniosło negatywne skutki uboczne. Cechą wspólną tych alternatywnych metod jest postulowanie zwiększenia zakresu dekryminalizacji lub depenalizacji, położenia akcentów na działalność wychowawczą, edukacyjną i zapobiegawczą, a w stosunku do osób uzależnionych – stosowania środków leczniczych. Metody te można określić jako permissywno-lecznicze⁴⁰. W praktyce przybierają one postać informowania o narkotykach bez zakładania z góry, iż należy połączyć informacje o narkotykach z ich demonizowaniem, programów podtrzymywania lekowego osób uzależnionych od opiatów, tak żeby nie kontaktowały się z osobami handlującymi narkotykami, wymiany igieł i strzykawek, które potencjalnie mogą przenosić różne choroby, tzw. *street-work-u*, polegającego na kontaktach terapeutów z osobami używającymi narkotyków, celem wyciągnięcia

³⁷ www.supermozg.gazeta.pl/supermozg/1,97454,6989673,Dopalacze_zamulacze.html.

³⁸ J. Vetulani, *Wódka groźniejsza niż egzotyczne ziółko*, „Gazeta Wyborcza”, wyd. internetowe z 2 II 2009 r., znajdujące się pod adresem: www.wyborcza.pl/1,75515,6297828,Wodka_grozniejsza_niz_egzotyczne_ziolka.html.

³⁹ J.B. Zawilska, J. Wojcieszak, P. Kuna, *Mózg na dopalaczach*, „Wszechświat” 2010, nr 1–3, s. 13.

⁴⁰ Podejście permissywno-lecznicze, jak i jego przeciwieństwo w postaci podejścia restrykcyjno-represyjnego zaproponował K. Krąjowski, *Sens i bezsens...*, *op. cit.*, s. 255–261.

tych osób z subkultury narkomańskiej i inne. Polska ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii w art. 2 szeroko dopuszcza takie metody poprzez możliwość prowadzenia działalności wychowawczej, edukacyjnej, informacyjnej i zapobiegawczej, leczenia, rehabilitacji i reintegrację osób uzależnionych, ograniczanie szkód zdrowotnych i społecznych. Jak pokazują przykłady innych państw, w tym Czech, Danii, Holandii, Hiszpanii, Portugalii metody te są z powodzeniem stosowane. Co najważniejsze, w zdecydowanie mniejszy sposób ingerują w sferę wolności i praw człowieka niż metody szeroko posługujące się odpowiedzialnością karną⁴¹.

Preferencja podejścia restrykcyjno-represyjnego w odniesieniu do rozwiązywania problemu społecznego w postaci używania środków psychoaktywnych, w tym wypadku dopalaczy, rodzi jeszcze inne konsekwencje. W przypadku wprowadzania przez firmy nowych dopalaczy, zastępujących te skryminalizowane, konieczne będą nowe zmiany ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Taka sytuacja może przybrać postać wyścigu między farmakologami a ustawodawcą, w którym ustawodawca będzie zawsze krok do tyłu za osiągnięciami nauki w tym zakresie. Rozwiązaniem tego problemu w szczególności nie może być proponowane podczas dyskusji w Komisji Zdrowia przeniesienie załączników zawierających wykaz środków odurzających lub substancji psychotropowych do rozporządzenia. Pojęcia poszczególnych środków odurzających lub substancji psychotropowych stanowią znamiona przestępstw określonych w rozdziale 7 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 42 wymaga ustawowego określania przestępstw. Przeniesienie załączników zawierających wykaz środków odurzających lub substancji psychotropowych do rozporządzenia rodziłoby bardzo poważne wątpliwości, co do konstytucyjności takiej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Wymóg ustawowej określoności przestępstwa pozwala prawu karnemu na realizację swojej podstawowej funkcji, polegającej na ochronie jednostki przed arbitralnym posługiwaniem się represją karną przez organy państwowe. Wymóg ten zapewnia też większą stabilność prawa i pomaga unikać wprowadzania pochopnych zmian do przepisów prawa. Związane jest to z koniecznością przestrzegania złożonej procedury legislacyjnej przy uchwalaniu ustaw, która, w porównaniu z procedurą legislacyjną rozporządzeń, jest w większym

⁴¹ Szeroko o alternatywach wobec polityki prohibicji *ibid.*, s. 181–255. O prawach osób używających narkotyków W. O s i a t y Ń s k i, *Prawa osób uzależnionych i używających narkotyki*, w: *Niezamierzone konsekwencje: polityka narkotykowa a prawa człowieka*, red. K. Malinowska-Sempruch, Warszawa 2005, s. 135–151.

stopniu jawna. Dodatkowo proces legislacyjny przy uchwalaniu ustawy jest bardziej rozłożony w czasie i podlega kontroli opozycji⁴². Próby nadażania za nowymi substancjami, które mogą być używane w celu odurzania się przy pomocy nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mogą skutkować pospiesznym opracowywaniem niektórych aspektów nowelizacji. W praktyce może to rodzić problemy, z których ustawodawca mógł sobie nie zdawać sprawy podczas procesu legislacyjnego. Na przykładzie omawianej nowelizacji można zauważyć, iż skryminalizowanie roślin jest swoistym precedensem na tle pozostałych środków odurzających lub substancji psychotropowych, które są wymieniane w załącznikach do ustawy poprzez wskazanie ich wzorów chemicznych. Nie ma to li tylko teoretycznego znaczenia. Czy w sytuacji, gdy ustawodawca skryminalizował czyny mające za przedmiot rośliny żywe lub susz, nasiona, wyciągi oraz ekstrakty, jeżeli substancja psychoaktywna znajdować się będzie poza rośliną żywą, jej suszem, nasionami, wyciągiem lub ekstraktem, to w świetle obowiązujących przepisów posiadanie i obrót aktywną substancją wchodzącą w skład tych roślin nie jest karalne? Taka sytuacja może np. nastąpić w przypadku syntetycznego otrzymania substancji. Przy obecnym rozwoju nauki, pozwalającym np. sztucznie otrzymywać substancje psychoaktywne pochodzenia naturalnego, nie można wykluczyć, iż kiedyś salvinorin A zawarty w jednej z objętych kontrolą roślin otrzyma się bez udziału tej rośliny⁴³.

Kolejna sprawa nie dotyczy samego kształtu nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tylko atmosfery społecznej towarzyszącej kryminalizacji i procesowi ustawodawczemu. Biorąc pod uwagę tempo procesu ustawodawczego nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a zwłaszcza tempo czytań sejmowych, brak szerszej dyskusji o farmakologii roślin, które rozszerzają załączniki do ustawy, możliwych skutkach używania i nadużywania, szkodach indywidualnych i społecznych, relacji między używaniem a nadużywaniem, kwestii kulturowych związanych z tymi roślinami, kwestii ingerencji w prawa i wolności jednostki, kwestii ingerencji w wolność działalności gospodarczej podmiotów prowadzących sprzedaż dopalaczy, skuteczności kryminalizacji i jej ewentualnych negatywnych skutkach ubocznych można zastanowić się, czy objęcie kontrolą dopalaczy

⁴² L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2003, s. 13–15.

⁴³ Podobne sytuacje miały już kiedyś miejsce. Albert Hofmann – twórca syntetycznego LSD – uzyskał w laboratorium psylocybinę – substancję, która została pierwotnie odkryta jako naturalny składnik grzybów halucynogennych. Por. A. Hofmann, *LSD... moje trudne dziecko. Historia odkrycia cudownego narkotyku*, Warszawa 2001, s. 40–50.

nie przybrało postaci kryminalizacji emocjonalnej⁴⁴. Ważne dla tej oceny są poglądy społeczne oraz postawa mediów. W sondzie internetowej przeprowadzonej przez tygodnik „Newsweek” 54% osób biorących udział w badaniu negatywnie oceniło dopalacze, proponując całkowity zakaz ich sprzedaży⁴⁵. Wydaje się, iż analogiczna sonda przeprowadzona wśród szerszej grupy, obejmującej również osoby niekorzystające z internetu, mogłaby wykazać nawet bardziej negatywną postawę wobec tych substancji. Również media odegrały bardzo dużą rolę w definiowaniu problemu. Media opisując jakieś zjawisko społeczne mogą odzwierciedlać zainteresowanie społeczne tym problemem, ale też sposób przekazu może przybrać postać nieinformowania lub przeinformowania społeczeństwa danym tematem. Jako przyczyny przeinformowania wskazuje się jakieś wstrząsające lub intrygujące wydarzenia albo modę na dany temat⁴⁶. Niewątpliwie ani w polskim, ani w żadnym innym europejskim społeczeństwie nie wykształciła się tradycja używania innych substancji psychoaktywnych niż alkohol, tytoń, kawa i herbata. Dopapalacze są substancjami obcymi kulturowo, podobnie zresztą jak narkotyki. Zjawisko „legalnego narkotyzowania się” może być w odbiorze wielu osób bulwersujące. Również funkcjonowanie sklepów sprzedających towar działający podobnie do objętych kontrolą narkotyków mógł być odbierany, jako przejaw bezsilności państwa. Taki odbiór tego zjawiska powodował, iż w okresie poprzedzającym kryminalizację można było zaobserwować dużą popularność tematu dopalaczy w mediach. Z szerokim zainteresowaniem mediów łączyło się duże nasycenie przekazu emocjami. W psychologii zachowań dewiacyjnych określa się takie zjawisko mianem „paniki moralnej”⁴⁷. Zjawisko paniki moralnej w odniesieniu do dopalaczy stanie się jeszcze bardziej widoczne, jeżeli weźmie się pod uwagę badania pokazujące rozpowszechnienie dopalaczy wśród grupy wiekowej wykazującej duże zainteresowanie eksperymentami z substancjami psychoaktywnymi. Badania CBOS-u przeprowadzone w 2008 r. wykazały, iż tylko 3,5% 18-latków przyznało się do używania dopalaczy kiedykolwiek w życiu⁴⁸. Od roku 2008 do połowy 2010 nie pojawiły się doniesienia, z których wynikałoby, iż używanie dopalaczy jest zjawiskiem o dużej dynamice. W konsekwencji nie można zaobserwować zakłócenia funkcjonowania społeczeństwa przez

⁴⁴ L. Gardocki, *Zagadnienia teorii kryminalizacji*, Warszawa 1990, s. 76–85.

⁴⁵ Sonda *Powrót na ziemię*, „Newsweek” z 1 II 2009 r. (nr 5), s. 13.

⁴⁶ J. Błachut, A. Gaberle, K. Krajewski, *op. cit.*, s. 414–425.

⁴⁷ K. Krajewski, *Sens i bezsens...*, *op. cit.*, s. 18.

⁴⁸ M. Kidawa, *Dopalacze – przejściowa moda czy realne zagrożenie*, „Serwis Informacyjny Narkomania” 2009, nr 1(45), s. 4.

używanie dopalaczy. Oczywiście sytuacja, w której zdrowie indywidualne jest narażone na niebezpieczeństwo cały czas istnieje. Brak jest jednak doniesień zawierających oficjalne potwierdzenia łączące zgon lub powstanie trwałych szkód zdrowotnych z używaniem dopalaczy. Między użytkownikami narkotyków, w tym dopalaczy, funkcjonuje wymiana informacji, głównie poprzez sieć internetową, która polega na wymianie doświadczeń mających na celu zredukowanie ryzyka negatywnych przeżyć emocjonalnych oraz przedawkowań. Brak jest badań ustalających, czy w odniesieniu do sposobów konsumpcji dopalaczy polegających na ich paleniu lub zażywaniu doustnym możliwe jest śmiertelne przedawkowanie, a jeżeli tak, to ile takiego środka musi być użyte, żeby do takiego skutku doszło. Brak jest również doniesień łączących stan odurzenia dopalaczami z większą predyspozycją do zachowań agresywnych i przemocy lub do popełniania przestępstw. Kryminalizacja dopalaczy jest również przykładem kryminalizacji, która nie spełniła zakładanych przez ustawodawcę celów. Kryminalizacja czynności mających za przedmiot dopalacze nie zmniejszyła ich dostępności, ani tym bardziej nie wyeliminowała możliwości ich używania. Ci, którzy lubują się w takich rozrywkach, dalej mają możliwość kupna dopalaczy lub zaopatrywania się na czarnym rynku w „stare narkotyki”. Sprzedaż internetowa, jak i sklepy stacjonarne nie zniknęły z polskich ulic. Zmienił się tylko asortyment sprzedawany przez te sklepy. Wydaje się natomiast, iż temat dopalaczy stał się w mniejszym stopniu nośny medialnie. Codzienne śledzenie „Gazety Wyborczej” oraz „Dziennika” pod kątem doniesień medialnych dotyczących polityki narkotykowej prowadzi do konstatacji, iż można zaobserwować znaczne zmniejszenie zainteresowania dopalaczami. W tym sensie nastąpiło pewne rozładowanie emocji społecznych, które narastały od chwili wejścia sklepów z dopalaczami na polski rynek. Wydaje się również uzasadnione twierdzenie, iż kryminalizacja dopalaczy może być traktowana jako wyraz bezsilności państwa w radzeniu sobie z nowym zjawiskiem innymi metodami niż ingerencja prawnokarna.

Podsumowując, trzeba z jednej strony zrozumieć troskę obywateli zaniepokojonych gwałtowną ekspansją stacjonarnych sklepów z dopalaczami, które prowadząc obłudną politykę negocjowania rzeczywistego wykorzystania dopalaczy przez konsumentów, próbują włączyć się w sferę „normalnej” działalności gospodarczej i uzyskiwać z tego tytułu dochody. Równocześnie, jak każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą, również te firmy nie chcą narażać się na stosowanie środków przewidzianych przez poszczególne ustawy z zakresu prawa administracyjnego, a przewidzianych w przypadku, gdy wyniki kontroli okażą się dla firmy niekorzystne, jak

i tym bardziej pociągania do odpowiedzialności karnej pracowników. Z drugiej strony polityka firm sprzedających dopalacze jest pochodną polityki prohibicji narkotykowej, zwalczającej jakiegokolwiek formy rekreacyjnego używania substancji psychoaktywnych. Jest także pochodną atmosfery tajemnicy, strachu, niewiedzy i ogólnego spychania tematu narkotyków i ich rekreacyjnego używania do sfery społecznego tabu. Polska musi sobie poradzić z nowym zjawiskiem, jednak niekoniecznie musi to przyjąć postać corocznej nowelizacji ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Spychanie coraz to nowszych substancji do podziemia nie zlikwiduje sklepów, które mają dostęp do produktów z laboratoriów całego świata. Może natomiast przynieść te same negatywne efekty, w postaci wykluczenia części członków społeczeństwa, karanych za posiadanie skryminalizowanych substancji. Lepsze poznanie substancji wchodzących w skład dopalaczy nie tylko poszerzy wiedzę ludzkości, ale też pozwoli zastosować odpowiednie sposoby traktowania użytkowników tych substancji, znajdujące się pomiędzy przeciwnymi biegunami podejścia permissywno-leczniczego i restrykcyjno-represyjnego.